

# EXPRES



## ILUSTROWANY

SOBOTA

Nr 154 (3020)  
ROK VII

Na straży  
morskich  
granic  
Polski  
Ludowej



Na zdjęciu: oficer  
Osztaszkiewicz i sy-  
gnalista marynarz  
Nowoszyński w cza-  
sie rejsu.

CAF - AFWP.

## Zakłady włókiennicze meldują coraz liczniej o wykonaniu zadań I półrocza

Dzień wczorajszy przyniósł dalsze meldunki o wykonaniu zadań pierwszego półrocza.

W przemyśle bawełnianym wykonano plan za I półrocze r. b. załogi tkalni i przedzalni odpadkowej ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej. Na przedzalni średnioprzędnej plan wykonano już dwie zmiany, m. in.

## Polacy deportowani na Korsyke źle traktowani przez policje

Według ostatnich informacji, otrzymanych z Korsyki, aresztowani i deportowani Polacy są nieludzko traktowani przez policje francuska.

## Pod naciskiem USA Tchórzliwa uchwała reakcyjnej większości Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — 26 czerwca blok amerykańsko - angielski w Radzie Bezpieczeństwa odrzucił rezolucję radziecką, proponującą Radzie Bezpieczeństwa, by wezwala wszystkie państwa do ratyfikacji protokołu genewskiego, zakazującego używania broni bakteriologicznej.

W krótkim przemówieniu Malik podkreślił, że w ten sposób Rada Bezpieczeństwa pod naciskiem kół rządzących USA stordowała rezolucję, mającą na celu utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

majstra Rybaka, a z oddziału przy gotowawczego — zmiana majstra Gajewskiego.

Zameldowała również o wykonaniu zadań półrocza załoga przedzalni ZPB im. „100 poległych” w Zgierzcu.

W przemyśle wełnianym plan produkcji tkanin gotowych wykonano już ZPW w Bielsku, w przemyśle pończosznym zaś — Południowo-Lódzkie Zakłady Przemysłu Pończosznego. Załoga tych ostatnich zakładów zobowiązała się ponadto do końca bm. wykonywać plan co najmniej w 102,8 proc.

Coraz częściej napływają również wiadomości o zakończeniu pracy nad wykonaniem planu za półrocze w przedsiębiorstwach przemysłu skórzanego. Z zakładów garbarskich wykonano już plan 3 garbarnie należące do Lódzkiego Zakładu Garbarskiego, poza tym zaś — garbarnie w Lidzbarku i Mochali w woj. krakowskim.

Należy zaznaczyć, że przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle garbarskim jest wyjątkowo trudne, warunkiem bowiem realizacji za dań jest tu wzrost jakości gotowej skóry przy nie zwiększonym zużyciu surowca.

Półroczny plan obrotu towarowego wykonał do 26 bm. lódzki MHD, co jest poważnym sukcesem tej instytucji.

## Z wizytą u spółdzielców

## Życie obala plotkę szerzoną przez wrogów Chłopi rzeszowscy poznali korzyści gospodarki zespolowej

POZNAŃ. — Przez trzy dni ponad 400 chłopów pracujących z województwa rzeszowskiego bawilo w gościnie u chłopów województwa poznańskiego, zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych. Spółdzielni takich, różnego typu, istnieje w województwie poznańskim ponad 300.

W wielu wypadkach wybrani przez większe grupy przedstawiciele chłopów zwiedzali szereg dalszych, dowolnie przez siebie wskazanych spółdzielni produkcyjnych.

Wszędzie, gdzie tylko przybyli chłopcy rzeszowscy, spotkali ich roześmiani, szczęśliwi, pełni zadowolenia ze swych osiągnięć spółdzielczych.

Gościnie otwierały się przed chłopami mieszkania spółdzielców. Otwierały się szeroko drzwi nie tylko mieszkań, ale i wypełnionych dobytekmi komórek i spiżarek.

Jak domki z kart rozpadły się w konfrontacji z życiem szerzone przez wrogów ludu bajki i plotki o spółdzielniach.

Wielu z przybyłych, którzy wyjeżdżając ze swych wiosek święcie wierzyli w to, co korzystając z ich nieświadomości opowiadali kłujący, po poznaniu prawdy postanowili zdecydowanie demaskować wrogów, pragnących swą nieczną robotą utrzymać ciemnotę, zacofanie i nędzę mas pracującego chłopstwa.

## Czyn Lipcowy Łodzi i województwa objął już 530 załóg Nowe metody pracy podnoszą ilość i jakość produkcji

JUŻ 530 ZAKŁADÓW PRACY ŁÓDZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO PRZYSTĄPIŁO DO WSPÓŁZAWODNICTWA O JAK NAJGODNIEJSZE UCZCZENIE 8 ROCZNICY OGŁOSZENIA MANIFESTU LIPCOWEGO. ZOBOWIĄZANIA ZAŁÓG TYCH ZAKŁADÓW DADZĄ GOSPODARCE NARODOWEJ DODATKOWĄ PRODUKCJĘ ŁĄCZNEJ WARTOŚCI PONAD 50 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Wśród zobowiązań na szczególne wyróżnienie zasługują te, które do tyca z postępu technicznego, wprowadzenia i upowszechnienia nowych metod pracy, wzmoczenia walki o jakość produkcji i obniżkę kosztów własnych oraz usunięcia tzw. „wąskich gardeł” produkcji.

M. in. główny inżynier Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, Stanisławski, zobowiązał się do dnia 20 lipca br. wykonać specjalny aparat do elektroiskrowego utwardzania narzędzi, co w poważnym stopniu usprawni pracę zatrudnionych w tej fabryce tokarzy, frezerów i monterów.

W zakładach im. Komuny Paryskiej w Radomsku personel techniczny, wprowadzając w życie pomysły opracowane przez klub racjonalizatorów, postanowił wykonać transporter do wyladunku wagonów. Realizacja tego zobowiązania przyniesie zakładom oszczędność 100 tys. zł w skali rocznej.

## Trzecia w tym roku wycieczka chłopów polskich przybyła do Moskwy

MOSKWA. — Na zaproszenie ministra Rolnictwa ZSRR przybyła do Związku Radzieckiego trzecia w tym roku delegacja chłopów polskich.

W skład delegacji, na czele której stoi wicemin. Rolnictwa — Czesław Domagała, wchodzi 117 osób.

Podczas pobytu w ZSRR chłopcy polscy zaznajomią się z osiągnięciami kolchozów, sowchozów i MTS-ów (osrodków maszynowo - traktorowych).

## Wybierając delegatów na Złot podejmują nowe zobowiązania

Uroczysty przebieg miało wczoraj zebranie przedzłotowe młodzieży z Zakładu „C” ZPB im. Stalina w Łodzi. Wybrano na nim 30 delegatów na Złot spośród najlepszych pracowników, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Wśród delegatów znajdują się także członkinie przodującej „trójki” tkackiej Danuty Piskorek. Na zebraniu, w imieniu własnym i swych dwóch koleżanek: Nowakówny i Pabich, złożyła ona zobowiązanie, że w pierwszej połowie lipca wykonają dodatkowo zadania produkcyjne, przypadające na dni, w czasie których przebywać będą na Złocie.

Niszywałym entuzjazmem przyjęła także zebrana młodzież zobowiązanie Krystyny Kowal i Krystyny Adamowskiej. Po nieważ ich koleżanka Witkowska pojedzie na Złot, postanowiły one przez okres jego trwania obsługiwać jej krosna.

Cenna inicjatywa młodych tkaczek zakładów stalinowskich to jeszcze jeden dowód ich głębokiej troski o pełne wykonanie swych zadań produkcyjnych. Znajdzie ona niewątpliwie odzew wśród młodzieży innych zakładów pracy. (r)

## Ojczyzna nie zawiedzie się na młodzieży

WARSZAWA. — Uczestnicy krajowej narady młodych przodowników budowniczych Polski Ludowej wystali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

„Drogi Towarzyszu i Nauczycielu!

Zebrani w Warszawie na przedzłotowej naradzie młodych przodowników - budowniczych Polski Ludowej witamy Cię najgorętszym pozdrowieniem.

Apel złotowy, z którym wczesną wiosną zwrócił się do nas Związek Młodzieży Polskiej, przyjęliśmy jako dowód wielkiego zaufania, jakim obdarza nas ojczyzna — ufna w naszą siłę, w nasz entuzjazm, w naszą wytrzymałość. Organizacje ZMP-owskie pomagają nam zrozumieć, że godna odpowiedź na apel jest najszlachetniejszym obowiązkiem każdego młodego patrioty.

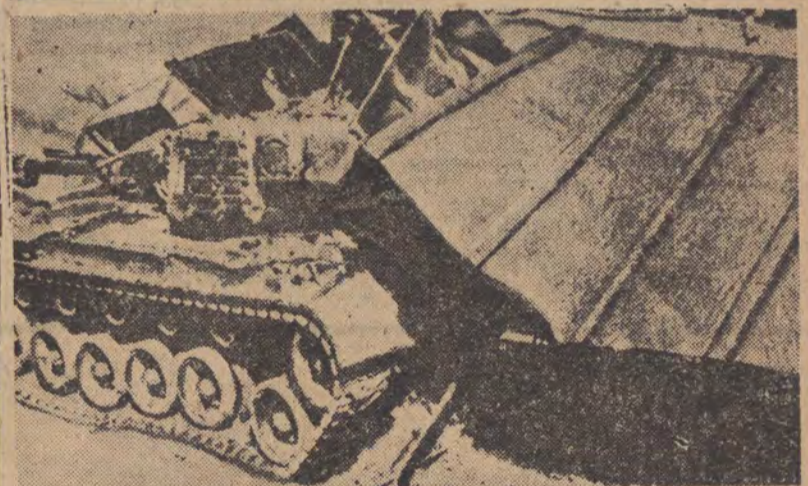
Przez dwa i pół miesiąca, które upłynęły od ogłoszenia apelu złotowego, pełniej zdobywaliśmy umiejętność przodowania w różnych dziedzinach pracy i życia.

Walka o przodownictwo, pragnienie przodowania, marzenie o zwycięstwie imienia przodownika — stały się codzienną potrzebą młodzieży polskiej. Wiemy, że nasze dążenie do tego, żeby cała nasza młodzież pracowała dobrze, pracowała najlepiej, jest cenne i ważne dla kraju, cenne i ważne dla sprawy obrony ojczyzny, dla budownictwa socjalistycznego.

Zrozumielśmy pełniej niż kiedykolwiek, że w naszych warunkach socjalistycznego budownictwa miera wartości każdego człowieka jest jego stosunek do pracy dla ojczyzny.

Uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby dążenie do przodownictwa uczynić najgorętszym pragnieniem i najżarliwszym marzeniem każdego chłopca i każdej dziewczyny w naszym kraju. By radość wiernego, twórczego służenia ojczyźnie i pokojowi poznawali i ci młodzi, którzy stoją jeszcze na uboczu wielkiego, trudnego i pięknego nurtu naszej walki o socjalizm.

Wiemy że wymaga to ogromnej i trudnej pracy, i nie lekamy się tej pracy. Nie lekamy się jej dlatego, że każdym naszym poczynaniem o piekuje się Partia, że nad każdym poczynaniem czuwasz Ty, jej kierownik i nasz wychowawca”.



## OSWIADCZENIE SEKRETARZA KP INDII

MOSKWA. — Jak donosi z Delhi agencja TASS, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indii, Adżoi Ghosh, ogłosił oświadczenie w związku z II rocznicą agresji amerykańskiej w Korei.

Ghosh stwierdził m. in.:  
Sprawa, o którą walczą narody Korei i Chin, sprawa wyzwolenia krajów Azji, sprawa wolności i pokoju jest również naszą własną sprawą.

## Okrucieństwa Amerykanów w Kożedo

We wtorek, dnia 16 czerwca ludobójcy amerykańscy dokonali nowej bestialskiej masakry jeńców wojennych na Kożedo. Ofiarą bestialstwa amerykańskich padło w dniach od 3 do 11 czerwca przeszło 6.000 jeńców wojennych.

Na zdjęciu: czołg amerykański najedźna na barykady, wypelniony chorymi i rannymi jeńcami. Kilku dziesięciu jeńców zostało zmiażdżonych przez czołg amerykański.

Fot. — CAF.

## Bilans ostatniego roku

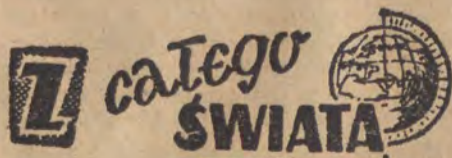
## Krwawe żniwo strat agresyjnych „wojsk ONZ” w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje z Phenianu, że kwatery głów na koreańskiej Armii Ludowej opuściła komunikat o stratach wojsk interwencyjnych w okresie od 26.6. 1951 r. od 15.6. 1952 r.

Komunikat stwierdza, że w okresie tym nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 325.479 żołnierzy i oficerów. Z liczb te 185.885 żołnierzy i oficerów przypada na marionetkowe wojska Li Syn-mana, 129.945 na Amerykanów, 7.445 — na Brytyjczyków, 462 — na Turków, 1.181 na Kanadyjczy-

ków, 82 — na Filipińczyków, 406 — na Syjamczyków, 53 — na Greków, 17 — na Kolumbijczyków.

W okresie tym wojska ludowe straciły 3.692 samoloty nieprzyjacielskie, a 2.230 — uszkodziły; zatopiono lub uszkodzono 84 okręty nieprzyjacielskie; zdobyto, względnie przyswojono 912 czołgów i samochodów pancernych oraz 517 dział. Zdołyto 1.691 karabinów maszynowych oraz 11.047 karabinów różnego kalibru i wiele innego sprzętu wojennego.



PARYŻ. — Delegacja Związku Kobiet Francuskich z panią Bloch, wdo wną po wielkim pisarzu Jean Richard Bloch, na czele udała się do Zgromadzenia Narodowego, aby zażądać od przewodniczącego Zgromadzenia, Herriota, zwolnienia Jacques Duclos.

PRAGA. — W Karwinie na Śląsku Cieszyńskim odbył się pożegnalny występ polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”.

Występ „Mazowsza”, który zgromadził 20 tys. osób, stał się potężną manifestacją przyjaźni czechosłowacko-polskiej.

LONDYN. — Jak donosi „Daily Worker”, sekretarz angielskiego Komitetu Obronców Pokoju, William Wineright, przemawiając na robotniczym wiecu w Londynie stwierdził, że USA usiłują zerwać rozmowy w sprawie rozejmu w Korei.

PRAGA. — Na fundusz dzieci,



## Cały naród pod przewodnictwem swej partii

Nie podobna wyobrazić sobie wielkiej budowy wymagającej zatrudnienia wielu robotników i pracowników, bez zorganizowanego sztabu kierowniczego, który opracowałby uprzednio plan działania, a następnie kierował realizacją tego planu. Tym bardziej nie można wyobrazić sobie, aby w ogromnej budowie pod staw socjalizmu, w której udział bierze cały naród, nie było takiego zorganizowanego sztabu, takiej kierowniczej siły. Takim właśnie sztabem budownictwa socjalistycznego w Polsce, przewodzącym klasie robotniczej i całemu narodowi jest rewolucyjna partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Oto dlaczego cały naród pilnie wsłuchuje się w głos swej partii, oczekuje od partii wskazań i nauki w walce o pokój i Plan 6-letni.

PZPR, wyrosła z bohaterskich tradycji całego pokolenia polskich rewolucjonistów i patriotów, kierując się genialną nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, czerpiąc z skarbnicy doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wskazuje wszystkim ludziom pracy w Polsce, wszystkim patriotom drogę wiodącą do rozkwitu ojczyzny i szczęścia na rodzie. Stąd bierze się coraz głębsze przywiązanie narodu do partii i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta, stąd zaufanie, jakim społeczeństwo nasze darzy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

A to właśnie przywiązanie mas do partii, zaufanie milionowych rzesz bezpartyjnych, stanowi nieodzowny warunek siły i skutecznego działania robotniczej partii.

Włodzimierz Lenin uczył: „Wychoć partię robotniczą, marksizm wychowuje awangardę proletariatu, która potrafi wziąć władzę i poprowadzić cały lud do socjalizmu, zorganizować nowy ustrój i nadać mu kierunek, być nauczycielem, kierownikiem, wodzem ogółu mas pracujących...“

### Przed wyborem zawodu

#### Liceum Technik Plastycznych

Wystawa, którą oglądamy obecnie w lokalu spółdzielni pracy Związku Plastyków Łódzkiej (Piotrkowska 102 a), składa się z wykresów graficznych, pomysłów kompozycji przestrzennych, próbek artystycznych tkanin, makietek, obrazów i rzeźb. Są to m. in. prace uczniów Liceum Technik Plastycznych.

Program Liceum Technik Plastycznych obejmuje dwa działy: tkacko-desygnowerski, szkolący techników artystycznych dla przemysłu włókienniczego oraz graficzno-filmowy, w którym kształcą się technicy-rysownicy, potrzebni dla produkcji filmowej, szczególnie w zakresie filmu rysunkowego, oświatowego, dokumentalnego i fabularnego.

Technicy artystyczni są zarówno poszukiwani w przemyśle włókienniczym, jak i w przemyśle filmowym, a praca ich jest wysoko płatna. Blizszych informacji udziela Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Łodzi, ul. Narutowicza 77, gdzie już odbywają się egzaminy wstępne.

jących...“

„Partia nasza jest silna i niezwykcieżona dlatego, że kierując ruchem umie zachowywać i umacniać swą więź z wielomilionowymi masami robotników i chłopów“ — stwierdza Józef Stalin.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się tymi wskazaniem, szczególnie wielką zwraca uwagę na nieustanne zacieśnianie więzi łączącej partię z bezpartyjnymi.

Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut na VII Plenum mówił:

„Hasło frontu narodowego oznacza... konieczność wzmacniania więzi politycznej między klasą robotniczą i wielomilionowymi masami pracującymi zarówno na wsi jak i w mieście pod hegemonią i kierownictwem klasy robotniczej. Nic przeciw innemu nie może oznaczać hasło frontu narodowego, jak właśnie jak najszerzy front mas pracujących, które są rdzeniem i olbrzymią większością narodu, siłą napędową jego dziejów — w walce z resztkami elementów kapitalistycznych, które jeszcze istnieją, ale które już są skazane u nas na wymarcie, muszą nieuchronnie zaniknąć jako nie dające się pogodzić z nowym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym.“

Hasło frontu narodowego, walki o pokój i Plan 6-letni znalazło zrozumienie w naszym społeczeństwie. Cały naród odpowiedział na to hasło zwarcem swych szeregów wokół partii, odpowiedział zwiększonym wysiłkiem pracy, która jest nieodłączna od naszej walki o pokój, która jest niezbędnym warunkiem zabezpieczenia obronności i niepodległości naszej ojczyzny.

Przekroczenie wskaźników produkcji przemysłowej założonych na 3 rok Planu 6-letniego jest tego wymownym dowodem. I jest dowodem rodzącej się, nowej świadomości narodu, który pod kierunkiem swej rewolucyjnej partii przekształca się z burżuazyjnego w socjalistyczny. Świadomości, która jest doniosłym czynnikiem rosnącej siły naszego ludowego państwa.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas“ — mówił Prezydent Bierut. — Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem siły naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego.

Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadaje hasło, wysunięte przez VI Plenum — hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.“

Realizując to hasło w życiu, dajemy świadectwo swego patriotyzmu, miłości do ojczyzny ludowej, umiłowania sprawy pokoju i socjalizmu. (d)

## Wyszło szydło z worka

czyli

Powinęła się noga duńskiemu gryziółkowi

Mamy przed sobą notatkę duńskiej prowincjonalnej gazety „Dannevirke“, która wychodzi w Południowej Jutlandii. Czytamy:

„Rangoon, środa (biuro Ritzaus — agencja Reutersa).

Lojalna w stosunku do rządu gazeta „Nowy świat Burmy“ podaje, że chińskie wojska nacjonalistyczne w pobliżu granicy burmańskiej spaliły żywcem siedmiu kupców dlatego, że podejrzewali ich o szpiegostwo na rzecz chińskich komunistów.

W Mong-Jang, leżącym około 260 km na wschód od Mandalaj, nacjonalisci podstępnie zmusili kupców do opuszczenia granic miasta, po czym obalili ich benzyną i podpalili.

Gazeta pisze, że bestialstwa nacjonalistów wywołały niepokoje wśród mieszkańców okolicznych okręgów. Twierdzi się również, że nacjonalisci zatrzymali kilku mieszkańców jako zakładników.“



— Kto ciągnie korzyści ze stworzenia armii europejskiej?  
— Kapitaliści amerykańscy.



— Kto nią dowodzi?  
— General amerykański.



— Kto dostarcza broń?  
— Przedsiębiorcy amerykańscy.



— Więc dlaczego właściwie nazywa się to „armia europejską“?  
(Z gazety niemieckiej „Neuer Weg“)



A więc są to wiadomości podane przez dwie agencje — duńską Ritzaus i angielską Reuter. Chodzi o nieludzkie wybryki bandytów Czang Kai-szeka na wschodniej granicy Burmy. Jak wiadomo, na te rytoria Burmy znajdują się kuomintangowskie wojska, uzbrojone przez Amerykę i otrzymujące posiłki z wyspy Taiwan. Wszystko jest jasne i nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Jednakże złożony tłustym drukiem tytuł, umieszczony nad korespondencją, głosi: „Nieludzkie wybryki chińskich komunistów“.

Tak, nie omylił się. Czarne na białym napisane: „Nieludzkie wybryki chińskich komunistów“.

A przecież notatka ma treść zupełnie inną. Więc jakż to ma związek z „wybrykami“ komunistów? Rozumie się, że żadnego.

Skąd jednak się wziął ten nagły wek i jak to się stało — łatwo sobie wyobrazić. Wiadomość była prawdopodobnie podawana przez burżuazyjne agencje telegraficzne w pospiechu i tylko dzięki temu ujrzała światło dzienne. Otrzymałszy informację, nie badając nawet jak należy jej sensu, redaktorzy gazety „Dannevirke“ mechanicznie, z przyzwyczajenia, zaopatrzyli depesze w chuligański nagłówek, nie mający nic wspólnego z tekstem i wydruku wali...“

Gazeta „Dannevirke“ zblamowała się skandalicznie. Sprzedajne gryziółki tego reakcyjnego pisma, którzy ze skóry wylażą, aby dorównać w łgarstwach swoim kolegom z oceanu, zdemaskowali się naocznie, pokazując wszystkim, jakimi podły mi metodami posługują się podobne gazety...“

### Delegacja TPP-R w drodze do Berlina

WARSZAWA. — W związku z zbliżającymi się uroczystościami 5 rocznicy istnienia Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, dnia 27 bm. wyjechała do Berlina delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, poseł Aleksander Juszkiewicz i dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego — prof. Zygmunt Młynarski.

## Tradycyjny lajkonik



W roku bieżącym „Dni Krakowa“ są przeglądem sił artystycznych oraz dotychczasowego dorobku kulturalnego miasta. W imprezie tej biorą udział niemal wszystkie placówki i instytucje kulturalne, przede wszystkim krakowskie muzea, zespoły dramatyczne, zawodowe i amatorskie oraz Państwowa Filharmonia.

Tradycyjnym krakowskim zwyczajem przez ulice Krakowa przeciągają pochody z „Lajkonikiem“.

Na zdjęciu: „Lajkonik“ na ulicach Krakowa.

CAF — fot. Węglowski.



UCZNIOWIE: — W sprawie informacji dotyczących przyjęcia do szkół zawodowych, terminów, warunków itp. — należy się zgłaszać do Dyrekcji Okręgowej Szkoła Zawodowego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 125.

KOWALCZYK: J. — Najbliższa rodzina żołnierza (żona, dzieci), która była na jego wyłącznym utrzymaniu przed powołaniem go do służby — korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej. Jeśli zachodzi potrzeba leczenia szpitalnego lub sanatoryjnego, członkowie rodziny wojskowego, odbywającego służbę kadrową, również korzystają z tego bezpłatnie po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

### W WYNIKU naszych interwencji

...w szeregu sklepów PSS wprowadzono sprzedaż napojów chłodzących na szklanki. W celu dalszego usprawnienia sprzedaży dyrekcja zamówiła piuzki i lodówki.

...zwrócono uwagę dyrekcji banków mlecznych w Łodzi, aby wszelkie wywieszki umieszczane wewnątrz i zewnątrz lokali były sprawne. Uniknie się wówczas różnego rodzaju błędów.

### Codzienna nowelka „Expressu“

Martin Andersen Nexø

znakomity, postępowy pisarz duński, autor „Ditty“ i „Czerwonego Mortena“, który 25 czerwca br. skończył 83 lata.

## Młody czarodziej

Dobrze jest zamiast ślezczyć w wilgotnych murach zakładu szewskiego, stać teraz wysoko na rusztowaniu i pracować. Dobrze jest w młodzieńczym zapale piąć się wyżej i wyżej, przedzierać rusztowania, kłaść nowe warstwy cegieł...“

Wydaje ci się, że masz w żyłach nie krew, ale kryniczną wodę. Powietrze dodaje ci siły. Jest ono czystsze, w miarę jak wznosisz się wyżej.

Horyzont rozszerza się, przedmioty pod tobą stają się coraz mniejsze.

Z najwyższej galerijki budującej się wieży kościelnej ludzie wydają się śmiesznie mali. Idą komicznie, tak, że masz ochotę zrzuć im na głowę kawałek wapna.

Murarze śpiewają przy pracy. Wesole to jest towarzystwo. Dzieje się to dlatego, że pracują stale na powietrzu. Także i cieśle nęcą beztrudnie tam, na dole, pod wielkim sklepieniem: a wtórują im uderzenia młotów.

Dokoła wieży krąży przez cały dzień ptaki i obserwują pilnie to, co się dzieje. Mają nowe zainteresowanie. Są zadowolone, że ludzie zbudowali kościół, którego wieża będzie im, ptakom, służyła na mieszkanie.

„Kiedy wprowadzimy się tutaj?“ — pytają kawki, a sokołik odpowiada: „Zimą!“.

Zostawiliśmy malutkie szpary, żeby ptaki miały gdzie się gnieździć. Wprawdzie nie jest to zgodne z planem, ale Nils Larson i ja

zrobiliśmy to na własną rękę w przeświadczeniu, że nikt tego nie zauważy.

Jeszcze trochę, a wykończyliśmy również i dach. Budowa jest właściwie zakończona. Od tąd moje zadanie polega na tym, żeby czyścić umyć mur. Nie można zostawić na nim najmniejszej plamy wapna. Czyszczyć za pomocą rozpuszczonego kwasu solnego, który splukuję potem wiadrami wody.

Kwas solny przeżera wapno... ale także i inne przedmioty... Zanim nauczyłem obchodzić się z nim tak, jak trzeba, przeżarte miałem paznokcie i zniszczony kitel roboczy.

— Biedak — powiedział któryś z robotników. — W dodatku nie ma nawet całej kosiuli!

Biedak? Nieprawda! Byłem bardzo bogaty, bo udziałem moim stało się szczęście. Nie potrzebowałem już ślezczyć w dusznym warsztacie. Upajało mnie powietrze, światło. Czulem się tak bardzo lekki, że wydawało mi się, iż mogę wlecieć pod obłoki... Nigdy jeszcze nie świeciło mi słońce tak jasno, jak wtedy. A oto teraz słyszę z dołu śpiew: to idzie gromada młodych dziewcząt. Ubrane są w kwieciste suknie i wyglądają z daleka jak wielki bukiet kwiatów.

— Spójrzjy no w dół. Tam idzie Ninetta — powiedział do mnie Nils Larson, uśmiechając się znacząco.

Wszyscy dokucają mi tą Ninettą. A Ninetta jest słodka i dobra. Pochodzi z północnego

Bornholmu. Z łada powodu śmieje się głośno, ma szesnaście lat — a teraz włożyła sobie w gęste włosy biały kwiat...“

Pracujemy dalej. I znów odwalliliśmy tegi kawał roboty. Do moich obowiązków należało nie tylko czyścić mur, ale i smołować dach, potem zaś, w miarę jak zaczęliśmy posuwać się w dół, rozbiierać rusztowanie.

Pewnego dnia, podczas przerwy obiadowej, majster Polier odciągnął mnie na bok i wskazał na wieżę.

A tam, na dachu wieży, jaśniała biała plama. Nie była ona wprawdzie zbyt wielka, niemniej dostrzegli ją również inni robotnicy, którzy spoglądali teraz na nią w milczeniu i kiwali głowami. Wreszcie ktoś powiedział:

— Przez tę przeklętą plamę trzeba będzie zbudować nowe rusztowanie. Diabelska robotka!

Wszyscy poszli na obiad, tylko ja zostałem na budowie. Byłem wściekły na siebie za moje niedbalstwo.

Wziąłem kubeł ze smołą, wszedłem na wieżę, zanurzyłem w ciemnej cieczy pędzel, trzonek jego włożyłem między zęby i przecisnąłem się przez okienko. Trzymając się mocno rynną zacząłem pelzać w stronę fatalnej plamy. Wczepiwszy się teraz jedną ręką w brzeg rynn, zacząłem zasmarowywać plamę. Ilość smoły, znajdującej się na pędzlu, była nie wystarczająca, musiałem więc raz jeszcze przebyć tę samą drogę i zanurzyć pędzel po raz drugi w ciemnej cieczy.

Kiedy znowu zawisłem w powietrzu, uczulem, że ręka mi cierpieje. Ale to nic! Rozumiałem, że muszę wykonać tę robotę, że nie mogę dopuścić do tego, aby trzeba było po raz drugi stawiać rusztowanie: i dopiąłem swego...“

Nie poszedłem już potem na obiad. Zupełnie wyczerpany położyłem się wśród krzaków i zasnąłem, wciąż jeszcze zaciskając prawą rękę, bo nie mogłem rozprostować palców.

Zbudziły mnie głosy: „Gdzie jest ten łobuz Martin?... I co się stało z plamą?“

Pytał Polier, a odpowiadał mu Lind.

— Z całą pewnością odczarował ją. O... czarować to on potrafi! Tylko, że wyczerpał się przy tym, jak wszyscy czarodzieje...“

Zerwałem się na równe nogi, oni zaś otoczyli mnie zwartym kołem, spoglądając na mnie z uwagą i ze zdumieniem.

Najdłużej przyglądał mi się gruby cieśla Munk. Spojrzał w górę na wieżę, potem znowu na mnie i zapytał:

— Co się stało z twoją ręką?

Kiedy przyjrzał się mojej dłoni, zmarszczył brwi, a potem skinął na innych. Zanim zorientowałem się, chwyciło mnie kilku towarzyszy, obezwładniło mnie, a Munk przemoczą zaczął rozprostowywać moje zeszywniałe palce i jak gdyby sparaliżowane ścięgnął. Bolało mnie to strasznie, w oczach zrobiło mi się ciemno, ale zabieg ten był skuteczny.

Przez cały tydzień nosiłem potem rękę na temblaku, ale wiedziałem, że urosłem bardzo w oczach wszystkich. „Dobrześ to zrobił!“ — chwalił mnie Munk, a młode dziewczęta były dla mnie bardzo czułe i troskliwe. Wszystkie zaraz po tym wypadku chciały bandażować mi rękę, tak, że Ninetta nie mogła się nawet dotknąć do mnie i, gniewnie tupiąc nogą, zawołała:

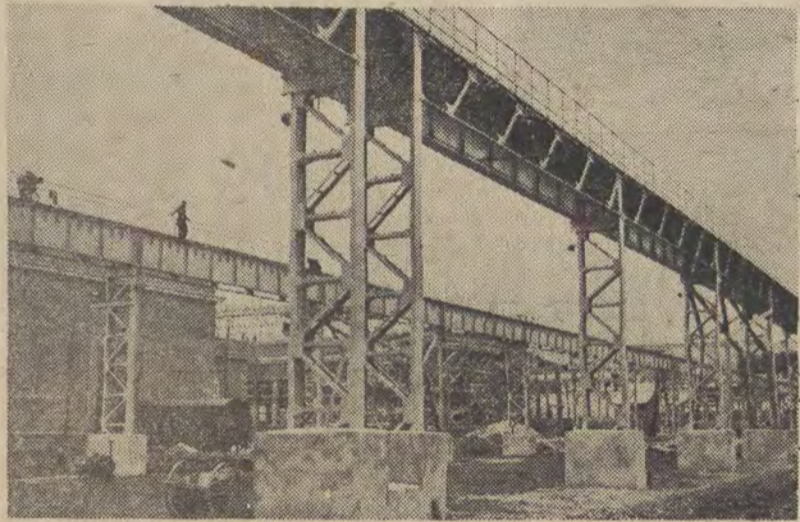
— Zedrę z ciebie ten ohydny bandaż a założę lepszy!

Dodrawdy życie jest bardzo piękne...“

„Opr. M.“



## Na budowlach socjalizmu



Życie stało się dla Janki ciekawsze

# Świat stanął przed nią otworem

ŚWIT zaglądał już nieśmiało do okien, kiedy Janka cicho wstała z łóżka i zaczęła się pośpiesznie ubierać.  
Na sąsiednim łóżku poruszył się jej ojciec:  
— Więc jedziesz? Pamiętaj, żebyś nie żalowała!...  
— Nie gniewaj się, ojcze... Tyle dziewcząt przecież pojechało... Jak mi będzie źle, to wrócę...

17 MARCA 1952 roku. Od tego dnia właśnie zaczął się w życiu Janiny Białej nowy etap życia. Gdy ze skierowaniem z oddziału za trudnienia znalazła się w Zakładach im. Okrzei w Łodzi, doznała niemal wstrząsu. Tyle nowych spraw, setki nieznanymi ludzi, taki ogrom fabrycznych hal. I ten huk maszyn, do którego trudno się było przyzwyczaić.

— Żebym tylko dała radę! — marzyła się Janka. I stanął jej w myśli obraz rodzinnej Kołomyi w

U góry: prace przy budowie metra warszawskiego postępują w prawdziwie warszawskim tempie naprzód. Obok: Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa zwozi już na teren MDM pierwsze drzewa, które zasadzi się na placu. U dołu: w Nowej Hucie zmontowano już częściowo nowoczesny transporter między halowy produkcji radzieckiej.

powiecie łomżyńskim, ojciec niechętnie patrząc na jej wyjazd, siostra i bracia... — Co też oni pomyślą? Nie, nie wolno załamywać rąk!

Eugeniusz Józwiak jest przewodniczącym fabrycznej organizacji ZMP i pamięta dobrze te pierwsze kroki Janki w nowym, nieznanym dla niej świecie: — Staraliśmy się jej zapewnić jak najlepsze warunki, interesowaliśmy się jej postępami w nauce zawodu. Poszła od razu na przedziałni. Instruktorka szkolenia zawodowego, Majewska, zajęła się Janką jak rodzona matka. Pokazywała na czym polega właściwe obciążanie, jak należy „przykręcać”, na co musi uważać, by praca szła dobrze.

— Z dziewcząt, które przyjechały wtedy do nas, by się uczyć na przedziałni — wtrąca kierownik szkolenia, Jeziorny — Pęczylówna i Duchnowska nie mogły się przyzwyczaić do nowych warunków życia i pracy. A Janka — z miejsca wy różniła się z całej gromadki: i pilnością, i pracowitością. Poza tym była wytrwała...

JANKA ma lat 21, jasne, blond włosy i niebieskie oczy. Siedzi teraz przy stole w dużej sali zebrania, tuż obok lokalu ZMP i mówi o tym, jak to było:

— Trudno mi się było wydostać z domu. Ojciec stale przypominał, że roboty dosyć w polu, że bym nie jeździła do miasta, a mnie przecież ciągnęło, że nie wiem! Fabryka mnie ciągnęła, a we mnie porywał...

Janka skończyła w Kołomyi zaledwie 3 oddziały szkoły podstawowej. Nie było czasu na więcej, czekała robota w polu. Dwaj młodzi bracia niewiele pomagali w gospodarce — chodzili do szkoły zawodowej.

W lutym tego roku byli we wsi werbownicy z oddziału zatrudnienia, mówili o przemyśle, który czeka na ludzi i o nowym życiu w tutejszych, rozbudowujących się miastach. Na takim właśnie zebraniu zapadło w Jance postanowienie:

— A może spróbować?

Zastrzeżenia te odnoszą się przede wszystkim do interpretacji roli Katieriny, tej zasadniczej bohaterki „Burzy”, symbolizującej według znakomitego krytyka Dobrohubowa tęsknotę i dążenie rosyjskiego ludu do lepszego. Jest to postać pod względem psychologicznym nietypowa do rozszyfrowania. Ciężar jej przerósł też siły Bohdany Majdy, której chwilami brak odpowiedniej ekspresji.

Jej partner Gustaw Lutkiewicz jako Borys Grigoriewicz nie zawsze potrafi zbliżyć się do widza: postać

ta jest niekiedy jakby zawieszona w próżni.

W ważniejszych rolach występują Jadwiga Choźnacka (doskonala w typie, statycznie ujęta Marfa Kabanowa), Kazimierz Dejmek (konsekwentnie realizujący Tichon), Seweryn Butrym (przekonywający, wyrazisty w sylwetce Kuligin), Wiesława Mazurkiewicz, która zadebiutowała szczęśliwie jako Warwara, siostra Tichona, Adam Daniewicz (charakterystycznie odtworzony kupiec Sawioł Dikoł), Tadeusz Minc (Wania Kudriasz), Wanda Jakubińska (na pół obłąkana starszuszka) i inni.

Dekoracje Józefa Rachwałskiego tworzą pięknie zharmonizowane z całością sztuki tło. Są pomysłowe i (z wyjątkiem wnętrza mieszkania Kabanowej) wierne stylowi epoki.

Szwankują chwilami efekty świetlne. Niektóre sceny, rozgrywane się niepotrzebnie w półcieniu, wprowadzają nastrój mistycyzmu w widowisku, potraktowanym wybitnie realistycznie przez reżysera Kazimierza Dejmka.

Abstrahując od tych usterek „Burza” Ostrowskiego jest w repertuarze Teatru Nowego nową, dodatnią i wartościową pozycją: a jako taka godna jest obejrzenia przez jak najszersze masy naszej publiczności.

W Zakładach im. Okrzei dostała wraz z Malinowską i innymi dziewczętami miejsce w internacie przy fabrycznym, na przedziałni — miejscu przy maszynach i tak zaczęło się „nowe” w jej życiu.

— Pracuję razem z majstrem Pałowskim — opowiada Janka. — To dobry majster. Myśli o nas i naszej pracy, interesuje się wszystkim, wypytuje o troski i zmartwienia. Ja zmartwień nie mam, chciałabym tylko jak najszybciej pójść do szkoły, aby nadrobić to, co straciłam w czasie wojny. Chcę skończyć najpierw szkołę podstawową...

ROZMAWIALIŚMY potem jeszcze z sekretarzem organizacji partyjnej i z Jeziornym.

— Pomożemy jej — mówią. — Otworzymy jej drogę do wiedzy. Mo że przecież chodzić do szkoły dla pracujących.

W hoteliku przyzakładowym gromada dziewcząt otacza Janke, wypytując z zaciekawieniem.

— A co mi przywieziesz z Warszawy? —

— A co mnie?

Bo Janka pojedzie na Złot Młodych Przdowników. Jak mówił o tym przewodniczący ZMP, Józwiak, zasłużyła sobie na udział w Złocie wydajną, sumienną pracą. Stała się przykładem i dla innych dziewcząt, które ze wsi, niekiedy odległych, przyciągnął do miasta rozwijający się stale przemysł.

— A ja — mówi Janka Biała — swego kroku nie żałuję. Tu przecież świat stoi przede mną otworem!...

Feliks Bąbol.



Młodzież, produkująca tkanice ZPB im. Stalina w Łodzi, na zebraniu załogi zakładów C wybrała delegatów na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Na zdjęciu: Regina Wilk obsługuje 12 krosien. We współzawodnictwie przedzłotowym wykonuje 117 proc. normy.



O partiach „republikańskiej” i „demokratycznej” w USA

„Wart Pac pałaca, pałaca Paca wart jest” — takie przysłowie zlaży z pióra mi tu. Bo cóż? W istocie są to różne partie jednej całości: bankierów z Wall-Streetu.

M. G.

## Szczęśliwa „trójka” Już nie muszą się wstydić

— „Trójka” nasza powstała w zeszłym roku — powiedział Kudliński i zaraz dodał — ale to stare już czasy.

Srubownik ZPW im. Barlickiego, Władysław Kudliński, nie chce przypominać sobie tego okresu. „Przyłgnęło” wtedy do „trójki” owe nieznaczne 80 proc., których nie można było ani rusz zrzucić.

Bardzo to wtedy przeżywał Kudliński, a wraz z nim Krystyna Matuszewska i Wanda Krężel. Wycho dzili po prostu ze skóry, aby osiągnąć lepsze wyniki, ale nie dawało to wielkich rezultatów. Planów miesięcznych nie wykonywano. A to godziło przecież w ich honor ZMP-owski.

— Zorganizowaliśmy „trójkę” — mówił Kudliński, żeby pokazać innym, co daje zespołowa praca. „Trójka” ma wielkie zadanie. To przecież ważna placówka w walce o plan.

A tymczasem z planem w „trójce” było niedobrze. Znaleźli się nawet tacy, co już zaczęli sobie z niej po kpiwać.

Nie wpadło wtedy nikomu do głowy, żeby bliżej przyjrzeć się pracy „trójki”. A czujne oko było jej bardzo potrzebne. Brakowało przede wszystkim opieki majstra. Kudlińskiemu potrzebna była fachowa rada kogoś starszego. A majster, gdy trzeba było coś poprawić przy maszynie, najczęściej się urządzał tak, aby nikt z młodych nie zauważył, jak on to robi.

Jest jeszcze w przedziałni zakładów im. Barlickiego wiele konserwatywnym i przeżytków starego myślenia.

Nieumiejętne obsługiwanie powodowało często psucie się maszyn, a postoje sięgały u członków „trójki” do 20 godzin tygodniowo.

Ale Kudliński, mimo niepowodzeń, nie upadał na duchu.

Opowiedział o tych trudnościach w zarządzie ZMP i organizacji partyjnej. Mówił o dziej pracy „trójki”, prosząc o pomoc.

Pomoc nadeszła. Matuszewska i Krężel przeszły przeszkolenie metodą inż. Kowalowa. Podniosły dzięki temu swe kwalifikacje i usprawniły obsługiwanie maszyn.

Majster Józef Kaczmarek wziął „trójkę” pod swoją opiekę. Dba o podniesienie umiejętności jej członków, służy im radą i pomocą.

Idziemy z Kudlińskim w stronę portierni. Jest szczęśliwy, bowiem „trójka” pracuje coraz lepiej i wykonuje swe plany.

— Teraz z naszą „trójką” — mówi — wi to z zapalem i dumą — jest zupełnie inaczej. W styczniu br. po raz pierwszy wykonaliśmy plan miesięczny. Dokładamy wszystkich sił, aby nie tylko plan wykonać, ale i przekroczyć. Postanowiliśmy właśnie dokonać tego teraz, w dni poprzedzające Złot.

Przy wejściu podchodzi do Kudlińskiego młoda robotnica, ubrana w zieloną bluzę i czerwony krawał.

— Dzisiaj jest zebranie — mówi — zajmijmy się naszą pracą przedzłotową i wybierzmy delegatów.

— Właśnie idę — odpowiada Kudliński, podążając szybkim krokiem w stronę świetlicy. Na zebraniu podzieli się z kolegami radością nowiną. Powie im o swej walce o plan. Powie im o tym że „trójka”, w której on pracuje, przekracza codziennie swe zobowiązania, podjęte na cześć Złota. (r)

## Pomyślał, zmienił barwniki i zaoszczędził 62 tys. złotych

Istniejące przy zakładach przemysłu włókienniczego na terenie całego kraju koła zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników prowadzą współzawodnictwo, dając m. in. do krzewienia postępu technicznego, upowszechniania nowych metod pracy i oszczędnej gospodarki materiałowej.

Zarząd Główny Stowarzyszenia do konał ostatnio podsumowania wyników pierwszego etapu tego współzawodnictwa. Pierwsze miejsce zajęło koło ZPW im. Niedzielskiego, drugie — koło przy ZPW im. Kluski, trzecie — koło przy ZPW im. Bularza — wszystkie w Bielsku-Białej.

W zwycięskim kole przy ZPW im. Niedzielskiego na specjalne wyróżnienie zasługują inż. Henryk Kac — kierownik farbiarni. Zainicjował on współzawodnictwo indywidualne o obniżkę kosztów własnych produkcji. Dzięki stosowaniu barwników zastępczych pochodzenia krajowego zamiast droższych barwników importowanych oraz dzięki ich odpowiedniemu doborowi, inż. Kac zaoszczędził chemii — na sumę 62 tys. złotych.

(x)

Tak się złożyło, że w ciągu ostatnich paru miesięcy weszły na afisze teatrów łódzkich cztery sztuki Aleksandra Ostrowskiego: „Grzesznicy bez winy”, „Bankrut”, „Ostatnia ofiara” i wystawiona teraz w Teatrze Nowym „Burza”. Wszystkie one znalazły u naszej publiczności żywy oddźwięk — a jest to tylko jeden z dowodów, że sztuki te, aczkolwiek niektóre z nich napisane zostały przeszło sto lat temu, są wciąż jeszcze, dzięki wspaniałemu talentowi Ostrowskiego, świeże i że aktualność ich nie spłowiła z biegiem czasu.

Wielki ten realist (1823—1886) piszący w okresie kończącego się ustroju feudalno-pańszczyźnianego, a rozrastającego się przemysłu i powstawania kapitalizmu, był wspólnym mianem współczesnej sobie epoki. Wnikliwie umiał podchwycić i wnieść oddać dokonujące się wówczas procesy społeczne, pokazywać stare formy ucisku i wyzysku, demaskować chciwość dorobkiewiczów, nikkzemność zubożałych arystokratów, skrybów i różnych wydrwigroszów, produktu niezdrzonych stosunków.

Akcja napisanego w r. 1860 dramatu „Burza” rozgrywa się w tak dobrze autorowi znanym środowisku kupieckim. Przyczyną zasadniczych konfliktów sztuki jest starcie „starego”, uosobionego w postaciach Marfy Kabanowej i Dikoja i „nowego”, przedstawionego w osobie rwącej się do życia, do wolności Katieriny. Ostrowski demaskuje zaśniedziały tradycjonalizm, egoistyczny despotyzm, nienawidzący każdego odruchu wolności, ośmiesza „religianctwo”, koltuńską obłudę — po kazuje, jak rodząca się burżuazja nosi już w sobie zalążek rozkładu.

Ciemne i posępne są farby, którymi autor maluje ten obraz. Są w nim jednak jaśniejsze przebliski. Wprawdzie w starciu dwóch swia-

tów przegrywa świat nowy, jednakże już sam fakt pokazania sił, które przegrywają, przeciwstawiać się samowoli i walczyć o wolność, działa pokrzepiająco.

Na tle całej galerii negatywnych, wyraźnie żywych postaci, mocno odbija postać mieszczańca-samouka Kuligina. Bogaci kupcy lekceważą go, tak, jak lekceważyli sobie każdy poryw ludu, zmierzający do czegoś lepszego i szlachetniejszego. Nam jednak postać ta jest bardzo bliska. Rozumiemy bowiem, że w niej to właśnie chciał Ostrowski pokazać niespożyte siły, drzemające w

## Na łódzkich scenach

# „Burza” A. Ostrowskiego

rosyjskim ludzie. I to jest jeszcze jeden jasny promień w tym morzu ciemności.

Państwowy Teatr Nowy w Łodzi przystąpił do zrealizowania arcydzieła Ostrowskiego ze zwykłą sobie starannością i sumiennnością.

Ambitny zespół, który wyspecjalizował się w wystawianiu sztuk współczesnych, nie zlekceważył trudności, związanych z wystawieniem dramatu rosyjskiego klasyka. Świadczy o tym chociażby tylko ilość prób: sto dwadzieścia jedna. W sumie też ostatnia premiera w Teatrze Nowym jest poważnym osiągnięciem. Ujrzelismy widowisko, w którym pogłębione zostały momenty społeczne i polityczne, a na ogół szczęśliwie oddano specyficzny charakter twórczości Ostrowskiego.

Przy tym wszystkim nie uniknięto pewnych niedociągnięć: między innymi niektóre kwestie potraktowane zostały na scenie Teatru Nowego — że tak powiem — zanadto „kameralnie”, a zacierany tekst nie zawsze dochodzi do publiczności.

M. J.



Dla uczczenia

- Złotu Młodych Przetwórców
- Święta Odrodzenia

## wieś łączy się z miastem

w podejmowaniu licznych i cennych zobowiązań

### Skróca żniwa

Pracownicy PGR-ów okręgu łódzkiego, odpowiadając na apel swych towarzyszy pracy z PGR-u Morzyce, coraz liczniej podejmują zobowiązania w Cynie Lipcowym.

Szczególnie wyróżnili się pracownicy z zespołu Leszno. W PGR-ze Koryta — Jan Wudorowicz postanowił opielić dodatkowo 1 ha buraków cukrowych. Jego kolega, Lubczyński, wyremontuje młocarnię, a Stanisław Glas przygotowuje przed terminem płótna do snopowiązałek.

Pracownik PGR-u Pieszkowice, Czesław Trębski skróci czas żniw o 3 dni. W tym samym gospodarstwie kował Józef Sikora wyremontuje dodatkowo jedną młocarnię i elewator.

Brygadziści oborowy PGR-u w Oplesinie — Zabokrzekach — Wła-

dysław Ryszkiewicz postanowił przez racjonalne żywienie i pielęgnację bydła zwiększyć w lipcu br. udój mleka o 3.125 litrów.

Bolesław Filipiak, traktorzysta PGR-u Leszno wezwał wszystkich traktorzystów tego zespołu do współzawodnictwa o tytuł najlepszego traktorzysty pod względem szybkości i jakości wykonywania prac w okresie żniw. Apel podchwycili wszyscy jego koledzy. Ogółem zespół Leszno podjął zobowiązania wartości ponad 79 tys. złotych.

Załogi PGR-u w zespole Łódź postanowiły przekroczyć plan produkcji kłosowej o 2 kwintale z ha. Czyn ten przyniesie gospodarce narodowej dodatkowy dochód w sumie 97 tys. złotych.

Poza tym pracownicy gospodarstw rolnych w tym zespole postanowili skrócić termin żniw od 2 do 5 dni.

### Czynem witają Złot

Za wspaniałym przykładem młodych robotników z przemysłu, młodzież wiejska województwa łódzkiego coraz liczniej podejmuje zobowiązania, którymi wita Złot Młodych Przetwórców.

W gromadzie Drzewoski, pow. Kutno, młodzież podjęła ogółem osiem cennych zobowiązań, postanawiając m. in. do 10 lipca wyremontować świetlicę gromadzką.

W tym samym powiecie młodzież z gromad: Łęki Kościelne, Szewce, i Szewce Nadolne wykona we własnym zakresie boisko sportowe.

Młodzi robotnicy w PGR — Moszczenica, pow. piotrkowski, wyremontują tu dwa traktory i zaoszczędzą znaczne ilości paliwa. W powiecie piotrkowskim podjęła już zobowiązania młodzież w 39 gromadach. Na uwagę zasługuje zobowiązanie grupy młodzieży z gromady Stara Wieś, która pomoże miejscowej wdowie przy sianokosach. Ich koledzy z sąsiedniej wsi, Wdowa, zagospodarują 1 ha ziemi w gospodarstwie małorolnego chłopca Olczyka.

W ramach Czynu Złotowego młodzież wiejska organizuje liczne brygady, które pomogą przy sianokosach, żniwach, naprawie dróg i rowów melioracyjnych. Brygady także zorganizował m. in. młodzieżowy aktyw ZSCh w Łaznowskiej Woli, pow. brzeziński. W powiecie wieluń-

skim brygady utworzyła młodzież z Sokolnik i Ochędzyna.

W samym tylko powiecie łowickim zobowiązania złotowe podjęto już w 54 gromadach. Dotyczą one budowy boisk sportowych, remontu świetlic, pomocy w akcji żniwnej oraz przy innych pracach polnych. (c)

### Podobała się robotnikom sztuka Fausta „30 srebrników” wystawiona przez teatr w ich świetlicach

Zespoły aktorski i techniczny Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi zorganizowały przedstawienia na scenach świetlic fabrycznych Łodzi i jej okolic.

W czasie od drugiej połowy maja do drugiej połowy czerwca rb. teatr wystąpił na scenach Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina i im. J. Marchlewskiego oraz w świetlicach ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Armii Ludowej. Grano sztukę Howarda Fausta „Trzydzieści srebrników”, która cieszyła się wśród publiczności robotniczej ogromnym powodzeniem. W najbliższym czasie teatr obsłuży dalsze zakłady przemysłowe. (v)

### Miła niespodzianka Radio — dzieciom na koloniach

Od dnia 23 czerwca do 1 września, codziennie o godz. 8.30 w programie I i o godz. 15.30 na obu falach, a w święta o godz. 15.15 nadawane będą audycje dla dzieci i młodzieży szkolnej, przebywającej na koloniach i obozach.

Przed Złotem Młodych Przetwórców — Budowniczych Polskiej Ludowej na antenie znajdują się stuchowiska z eliminacją zespołów artystycznych, które wezmą udział w Złocie, a w poniedziałek, 21 lipca, o godz. 8.30 w programie I nadany będzie specjalnie dla dzieci reportaż z pierwszego dnia Złota.

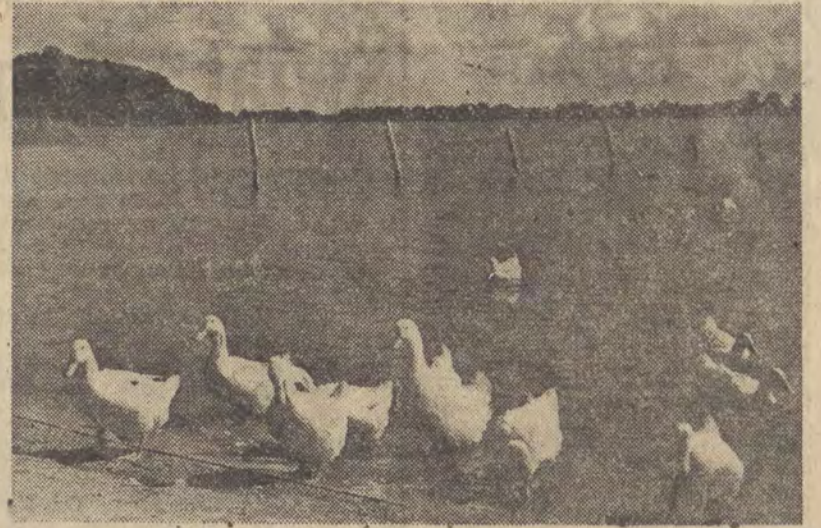
Wszystkie poniedziałki poświęci Polskie Radio sprawom turystyki i krajoznawstwa w audycjach z cyklu „Z mapą w dłoni naprzód marsz”.

W środy nadawane będą audycje dla dzieci starszych o życiu na koloniach, o zdobywaniu odznaki BSPO, o podążaniu się w nauce dzięki kółkom samopomocy, o pracach społecznie użytecznych podejmowanych przez dzieci, takich, jak: walka ze stonką, ochrona lasów itp.

W czwartki nadawane będą audycje poświęcone ważniejszym rocznicom historycznym oraz głosom z terenu na podstawie listów dzieci z kolonii, obozów i wczasów miejskich.

We wtorki i piątki dzieci młodsze będą słuchać przez radio ulubionych bajek i baśni oraz ciekawych stuchowisk, a w soboty piosenek przygotowanych specjalnie na okres letni.

## Kaczki za wodą...



Jeden z majątków zespołu PGR, Kobylniki, w pow. Inowrocław, prowadzi dużą fermę kaczek, w której hoduje 5.000 kaczek, w tym 2.000 piskląt. Na zdjęciu: kaczki na wybiegu.

CAF — fot. Tymński.

## Piotruś nie rozumie

— Mamo, dlaczego dlaczego w ogóle ludzie tatusi siedzi teraz wie- zaczynają się uczyć?

— Człowiek nigdy nie nauczy się wszystkiego, Piotrusiu!

— Myślałem, że dorosli umieją już wszystko!

— Skoro wie się o tym już z góry, więc

— Ależ nie, Piotrusiu. Taki komitet rodzicielski bywa tylko w szkołach do których uczęszczają dzieci.

— A przecież tatusi jest dzieckiem mojego dziadka?

— To prawda. Ale tatusi jest już dorosły i wie o wiele więcej niż ty.

— Jeśli wie o wiele więcej, niż ja, w takim razie po co chodzi do szkoły?

— No, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

Przynajmniej będą umieli nam, dzieciom, kiedy zapytamy ich o coś, udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi...

— Czy tatusi również do staje od ciebie na kino, kiedy przyniesie do domu dobre świadectwo? Czy w takiej wie czorowej szkole istnieje komitet rodzicielski? A czy dziadek jest w tym komitecie?

— Nie, Piotrusiu, dość tej gawędy! Wiesz, że mam mało czasu. Zapytaj o to tatusia, kiedy wróci do domu.

— I tak bywa zawsze... Kiedy chcę się o czymś dowiedzieć, wtedy nie macie dla mnie czasu. I dlatego myślę, że dobrze się dzieje, iż rodzice chodzą do wieczorowych szkół...

## Wyspiewali nagrodę i uznanie artyści i pracownicy Opery Śląskiej którą zobaczymy i usłyszymy w lipcu w Łodzi

Zespół Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu, która przybywa w lipcu na gościnne występy do Łodzi, nagrodzony został za osiągnięcia artystyczne i przekroczenie planów usługowych i finansowych w roku 1951 premią w wysokości 15 tys. zł. Zespół ten zdobył pierwsze miejsce wśród placówek operowych.

W okresie sprawozdawczym zespół Państw. Opery Śląskiej zorganizował 289 przedstawień dla przeszło 196 tys. widzów, przekraczając roczny plan usługowy o 4,7 proc.

Do najpoważniejszych sukcesów Opery Śląskiej w 1951 r. należy wystawienie 3 oper i 2 baletów, m. in. Ludomira Różyckiego „CASANOVA”, Aleksandra Dargomyżskiego „RUSALKA” oraz Jana Maklakiewicza „ZŁOTA KACZKA”.

ROBERT MARTIN



— To racja — rzekł ironicznie student — nie zapytał się na przykład o zdrowie twojej rodziny.

— Emi rozłożył beznadziejnie ręce.

— Może jestem w błędzie, ale wy, komuniści, jesteście w pewnych momentach tacy dziwni...

Kim, pochylony nad wykazem adresów, uczył się ich na pamięć. Nie przerywając nauki, powiedział:

— Ależ ten człowiek nie jest komunistą!

— Znasz go osobiście?! — wykrzyknął Emi ze zdziwieniem.

— Tak.

— Wobec tego nic nie rozumiem.

— On nie jest komunistą. To jest po prostu człowiek, który skrupulatnie wykonuje otrzymane rozkazy. Mam wrażenie, że nigdy nie należał do żadnej partii.

Emi zastanawiał się przez chwilę, po czym wzruszył ramionami i podjął temat na nowo:

— Nie może mi się to jeszcze pomieścić w głowie. Przecież bomby mogły nas rozzerwać na kawałki razem z naszymi dokumentami. Ale może — dodał zirykowany milczeniem obu towarzyszy — ten

człowiek w ogóle nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dziś tu wydarzyło?

— Wiedział, dobrze wiedział — wtrącił Den. — Jeszcze nie wydobyto z ruin zbombardowanego dziś domu trupów jego żony i synka.

Malarz spojrzął na Den i spuścił głowę. Po chwili podszedł do Kima i Pao, którzy ustalali swoje trasy na mapie, pozostawionej im przez inżyniera. Po dłuższej dyskusji wytyczyli wszyscy trzej przypuszczalne szlaki, po których będą się poruszać.

— No, a teraz musimy wszyscy utrwalić sobie w pamięci adresy — zakończył Kim dyskusję.

— To chyba będzie najtrudniejsza część mojego zadania — zauważył Pao.

Malarz poradził mu, aby nazwiska ułożył alfabetycznie i w ten sposób się uczył. Rozpoczęli naukę razem.

— Jutro musimy być już w drodze — powiedział Kim.

Przeżył ostatnie kilku dni, dzisiejsze wypadki, bombardowanie, widok trupów porożywanych w strzępy i jęki ranionych nie pozwoliły mu ani na chwilę zapomnieć o gnębiących go myślach.

Teraz, podczas gdy dwaj towarzysze

125)

powtarzali monotonicznie nazwiska i miejscowości, poczuł się nagle tak bardzo samotny w obliczu nurtujących go trosk.

### POKÓJ NA PARTERZE

Janana zbudziła się nagle i nie mogła przez moment zrozumieć, gdzie się znajduje. Z trudnością otworzyła oczy i w źrenice jej uderzył boleśnie ostry blask lampy, wiszącej u sufitu. Usiłowała przypomnieć sobie wszystko to, co zdarzyło się przed jej zaśnięciem, ale pamiętała tylko zły uśmiech Japonki, stojącej w otwartych drzwiach.

Usłyszała słaby jęk ludzki. Myślała, że jej się coś przywidziało, lub że może sama jęknęła z bólu. Ale po chwili znów rozległ się cichy jęk. Odwróciła powoli głowę w stronę okna i dostrzegła jakąś postać, leżącą w półmroku. Próbowwała podnieść głowę, lecz opadła na powrót na poduszki i zamknęła oczy. Po paru minutach ponowiła próbę, która tym razem udała jej się. Pod oknem na ziemi leżała jakaś półnaga kobieca postać, na ciele odcinały się wyraźnie ciemniejsze plamy. Janana nie od razu rozpoznała Mai Lin.

Pochyliła się w kierunku leżącej postaci i przyglądała się jej uważnie. Twarz dziewczynki była posiniaczona i opuchnięta, wargi nabrzmiałe, koło ust i na brodzie czerwieniła się wąska nitka zakrzepłej krwi. Janana przypomniała sobie teraz wyraźnie wejście Japonki oraz pielęgniarki i przerażone dzikie krzyki dziewczynki, wywlekanej siłą z pokoju.

— Mai Lin... — wyszeptala.

Dziewczyna była jednak nieprzytomna i nie przestawała z cicha jęczeć,

— Mai Lin — powtórzyła i znów nie otrzymała odpowiedzi.

Rozejrzała się po pokoju, szukając wody. Dobrze wiedziała, jaką ulgę może sprawić w takich wypadkach kilka kropel wody, ale w pozycji leżącej nie mogła w niczym ulżyć dziewczynce, a umywalnia wydała jej się tak odległa, że aż niemożliwa do osiągnięcia. Spróbowała podnieść się i skurczyła kolana, lecz upadła na powrót na łóżko. Nachyliła się jeszcze bardziej w stronę dziewczynki. Mai Lin miała oczy otwarte, ale bez blasku, źrenice jej były mętne, jakby martwe. Znowu zawołała głośniejsze:

— Mai Lin! — lecz dziewczynka leżała bez ruchu.

Janana zebrała wszystkie siły i spuściła nogi z posłania. Poczula piekący ból w zranionych stopach. Klamry wpiły się jeszcze głębiej w udreżone ciało. Zwątpiła w to, że będzie mogła dostać się do umywalni, ale rozlegające się znowu jęki dziewczynki dodały jej siły.

Janana zsunęła się i zaczęła czołgać się na kolanach wzdłuż posłania, trzymając się kureczowo materaca. Słyszała swój wytężony ciężki oddech. Chłód posadzki orzeźwił ją nieco, toteż pełza dalej już na czworakach. W pewnym momencie dotknęła nieostrożnie stopą nogi łóżka i o mało nie zemdląła znowu z bólu. Doczołgała się wreszcie do umywalki, a potem ze szklanką wody w ręku rozpoczęła podróż powrotną. Gdy dotarła do zemdlonej, w szklance zostało zaledwie trochę wody na dnie, reszta wyciekła na ziemię podczas uciążliwej drogi.

(D.c.n.)



## Zwycięskie zespoły młodzieżowe

- zatańczą
- zaśpiewają
- i zagrają

### w niedzielę na placu Zwycięstwa

Jak już podawaliśmy, dziś, tj. 28 bm. i jutro w niedzielę, w sali MDK przy ul. Moniuszki 4-a, odbywać się będą eliminacje artystycznych zespołów młodzieżowych z województwa łódzkiego.

Po zakończeniu eliminacji najlepsze zespoły chóralne, taneczne i muzyczne wystąpią w niedzielę na wielkim festynie, organizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZMP na Placu Zwycięstwa.

Początek festynu o godz. 13-ej. Wiele niespodzianek oraz „zapewnio na” pogoda ściąganie na pewno na Plac Zwycięstwa tysiące łodzian. (g)

## Biurokraci i bezduszni referenci - to ludzie dnia wczorajszego

### Dziś w biurach nie będziemy ich tolerować

SWEGO czasu jednej z pracownic PSS, ob. Marii Snopczyńskiej, wymówiono pracę. W jej przekonaniu decyzja była krzywdząca. Korzystając więc z prawa przysługującego każdemu obywatelowi, zwróciła się ze swym żalem do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Już po czterech dniach przybył do Łodzi inspektor, by na miejscu zbadać sprawę...

Tak załatwia się zażalenia w kancelarii Pierwszego Obywatela Polski Łódziej...

Ob. Anna Rynczarska złożyła dn. 25 lutego br. prośbę o przyspieszenie remontu jej mieszkania przy ul. Jasnej 10. Zawiadomiono ją, że prośbę spełni się jeszcze w pierwszym kwartale. Kwartał minął i nic nie zrobiono. Dnia 25 kwietnia napisała po raz drugi. Zawiadomiono ją, że do 20 maja remont będzie wykonany. Minął 20 maja i remontu nie wykonano. Zrobiono to dopiero w ostatniej dekadzie czerwca...

Tak załatwia się zażalenia w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych Łódź - Pólnoc...

NIESTETY to zresztą jedyna placówka na terenie Łodzi, gdzie do skarg i zażaleń obywateli podchodzi się jeszcze nader często w sposób, który określamy słowami „aby zżyć” lub „na odczepne”. Fakt godny napiętnowania. Do poszczególnych agend władz terenowych napływają liczne prośby, za-

żalenia i skargi. Świadczy to o zaufaniu do władzy ludowej. Do podważenia tego zaufania nie wolno dopuścić w żadnym wypadku.

Tym tłumaczy się zdecydowane postępowanie władz w wypadkach stwierdzenia karygodnych przejawów zbiurokratyzowania. Dowodem - chociażby parokrotnie poruszana przez „Express” sprawa niewłaściwego remontu domu przy ul. Piłkowskiej 28, gdzie w stosunku do winnych wyciągnięto takie konsekwencje jak nagany, ośnięcie premii, zwolnienie z pracy, a nawet przekazanie do prokuratury.

Jak podano do wiadomości na ostatniej sesji Rady Narodowej m. Łodzi, w okresie od listopada ub. roku do czerwca br. za niewłaściwe reagowanie na skargi i zażalenia obywateli udzielono 17 nagan z wpisaniem do akt, personalnych, w 5 wypadkach winnych zwolniono z pracy, a 7 spraw oddano do rozpatrzenia i ukarania prokuraturze.

Zwlekkanie z odpowiedzią na prośby, skargi czy zażalenia daje się szczególnie zauważyć w oddziałach kwaterunkowych. Rzecz jasna, nie wszystkie z próśb można załatwić pozytywnie. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z ogromnych jeszcze trudności lokalowych w Łodzi, które są też powodem tego, że sprawy mieszkaniowe stanowią w okresie od listopada do czerwca blisko 40 procent wniesionych skarg. W pierwszej kolejności należało więc załatwiać te osoby, które ze względu na bezpieczeństwo usuwano z walących się domów. Postępowanie zrozumiałe.

Słuszna w takich wypadkach linia pracy nie może jednak osłabiać winy władz kwaterunkowych tam, gdzie zaniedbania wpływają z bałaganu.

Oto np. ob. Tadeusz Wojciechowski złożył w październiku ub. r. skargę, że do przyznanego mu w dniu 24.7.1951 r. mieszkania przy ul. Południowej 6, wtargnął samowolnie ob. Brzozowski.

Mamy tu więc do czynienia z oczywistym faktem łamania praworządności. Mimo to władze kwaterunkowe ten stan rzeczy do dziś tolerują! Skutek jest taki, że w wielu wypadkach prawomocne decyzje nie mogą być wykonane.

Z wypowiedzi na sesji wynikało, że chaos w kwaterunku do tej pory nie zdołano jeszcze całkowicie zlikwidować. Zdarzają się i takie sytuacje, że do jednego mieszkania roszczą pretensje cztery osoby. Każda z nich okazuje przy tym wydaną przez kwaterunek decyzję. Czy dopuszczenie do takich faktów może sprzyjać należytemu reagowaniu na zażalenia obywateli?

Także i w niektórych innych agendach cztero- lub pięciomiesięczne odwołanie załatwienia spraw nie należy do wyjątków. Ob. Tadeusz Tarcziński (nr sprawy 216) od października czeka na odpowiedź DRN-Pólnoc, ob. Zenon Niedźwiedzki tak że od października nie otrzymał od powieży z Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. Przykładów takich można przytoczyć jeszcze wiele.

Świadczą one o tym, że poszczególne komisje Rady Narodowej zbyt mało jeszcze wnika w teren. Bezpośredni kontakt z załogami robotniczymi umożliwiłby wywołanie wielu faktów bezduszności w traktowaniu zażaleń i pozwoliłoby na odpowiedź nie przeciwdziałanie. Niestety, radni często nie wykorzystują tego kontaktu nawet w swych zakładach pracy. Nikt ich tam nie zna, nikt nie wie, że wchodzi w skład Rady.

W podjętej na ostatniej sesji RN uchwale postanowiono m. in. analizować co miesiąc sprawozdania po szczególnych referatów skarg i zażaleń, rozpatrywać co kwartał sprawozdania z akcji przebiegu remontów i wprowadzić przyjmowanie skarg i zażaleń bezpośrednio w zakładach pracy.

Realizacja uchwały powinna więc wnieść duże zmiany na lepsze. Przede wszystkim jednak trzeba walczyć o instytucyjną zmianę stosunku do skarg i zażaleń ze strony tych pracowników, którzy są odpowiedzialni za ich załatwienie. A więc - wypowiadamy walkę biurokratom! (se)

## W ramach imprez Dni Morza puszczamy dziś wianki na wodę

Puszczanie wianków na wodę - to prastary zwyczaj słowiański.

Właśnie dzisiaj, w sobotę, przypomniemy go sobie podczas imprezy, którą w związku z Dniami Morza organizuje o godzinie 18 w Parku 1 Maja w Rudzie Łódzka Liga Morska.

„Wianki” Ligi Morskiej urozmaici pokaz sygnalizacji semaforem. Bardziej wtajemniczeni w arkana wiedzy marynarskiej wiedzą, że będzie to pokaz sygnalizacji morskiej za pomocą chorągiewek. Tego wielu łodzian na pewno jeszcze nie widziało.

Ponadto odbędą się tu także zawody kajakowe, puszczanie rakiet świetlnych, a na zakończenie imprezy - zabawa ludowa, w której do tańca przygrają walciki orkiestra ZPB im. Armii Ludowej.

## Sklepy MHD spożywcze i przemysłowe otwarte w niedzielę

PRZED WYJAZDEM NA URLOP - PRZED WYJAZDEM NA WAKACJE - czynimy zwykle różne mniejsze i większe zakupy. Najczęściej jednak się zdarza, że ojelek do opalania czy inne drobniaki kupujemy dosłownie w ostatniej chwili i w rezultacie później się okazuje, że połowy potrzebnych rzeczy nie mamy.

Ale tym razem tak nie będzie. W niedzielę, 29 czerwca, w godzinach od 11 do 17, sklepy Łódzkie MHD zarówno spożywcze, jak i przemysłowe będą otwarte. To umożliwi wszystkim wyjeżdżającym w lipcu na urlop załatwienie bez pośpiechu koniecznych zakupów. (ka)

### Mały reportaż

## Pożegnanie ze szkołą

Każde zakończenie roku jest świętem dla szkoły. Ale dzień, w którym pierwsi absolwenci opuszczają uczelnię jest szczególnie uroczysty. W Technikum Energetycznym w Łodzi wczoraj rozdano świadectwa dojrzałości pierwszym w tej szkole maturzystom.

Tytuł technika-energetyka otrzymało 107 uczniów, w tym... 2 kobiety. Teraz już sytuacja się zmieniła, ale wówczas gdy grupa dzisiejszych absolwentów rozpoczynała naukę w Technikum, energetyka należała jeszcze do zawodów „męskich”. Praktyka wykazała jednak, że dziewczęta w tej szkole dają sobie radę nie gorzej od kolegów.

Dowodem tego jest chociażby to, że w grupie przodowników nauki, opuszczających szkołę, znalazła się ook Tadeusza Pawlikowskiego, Tadeusza Miśka, Jerzego Piecha, Edmunda Manieckiego, Stefana Grzegorzycy, Wiesława Kmına i Stefana Ogłózy - również Elżbieta Ammer. Jako wybitnie uzdolniona została ona skierowana wraz z 19 koleżankami na dalsze studia na Politechnikę...

A inni?

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy po ukończeniu szkoły średniej całym miesiącami, nawet latami trzeba było szukać pracy. Absolwenci Technikum, którzy nie idą na wyższe studia, równocześnie ze świadectwami dojrzałości otrzymali skierowania do pracy w swoim zawodzie. Część z nich pozostanie w Łodzi, większość wyjedzie do innych miast i miasteczek. Trzeba bowiem dodać, że szkół tego typu co Łódzkie Technikum Energetyczne jest w Polsce zaledwie cztery, a zapotrzebowanie na fachowców z tej dziedziny w związku z olbrzymim rozwojem budownictwa jest bardzo duże we wszystkich dzielnicach kraju.

Podobne uroczystości, związane z zakończeniem roku szkolnego, odbyły się wczoraj we wszystkich szkołach zawodowych w Łodzi. Tysiące absolwentów po raz ostatni pożegnało szkołę. Po zasłużonych wakacjach część z nich przekroczy pro-

gi wyższych uczelni, a większość do siły kadry fachowców we wszystkich gałęziach naszego przemysłu. (ka)

## Dwa lata nauki to nie dużo czasu a wystarczy by zostać pielęgniarką



Dwuletnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska mieści się w Łodzi, przy ul. Piłkowskiej 45. Kształci ona dyplomowane pielęgniarki.

Zapisać się do szkoły może każda młoda kobieta, która ukończyła 16 lat i ma wykształcenie odpowiadające małej maturze.

Na zdjęciu powyżej widzimy produkujące uczennice szkoły: Sawicką, Jezierską, Adamus, Oczkowską i Czekalską. Dwie ostatnie pojadą na Złot do Warszawy jako reprezentantki uczelni.



W tę niedzielę mamy program sportowo-morski. Pierwszą, najwcześniejszą imprezą rozpoczynającą się już o godz. 10 jest doroczny bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego”. Odbędzie się on w Parku Poniatowskiego.

Drugą imprezą sportową, która zgromadzi niewątpliwie tysiące łodzian, jest mecz jaki rozegra wiedeńska drużyna FAC z polską kadrą olimpijską na stadionie „Włókniarz”.

A teraz - część morska. Już w w nocy z soboty na niedzielę wyjedzie z Łodzi około tysiąca osób z wycieczką do Gdyni na centralne uroczystości Dni Morza. W Łodzi natomiast miłośnicy wody mogą się wybrać o godz. 11 na basen MDK, gdzie odbędzie się trójmecz pływacki Włókniarz - Unia - AZS o puchar Ligi Morskiej.

Po południu o godz. 18 w sali przy ul. Wólcząńskiej 5 LM organizuje uroczystą akademię. W bogatej części artystycznej wystąpią znani aktorzy oraz balet i orkiestra MPK.

Oczywiście, na tym nie kończą się możliwości przyjemnego spędzenia niedzieli. O teatrach i kinach nie

trzeba chyba przypominać. Jeżeli pogoda dopisze - jak zawsze w dzień święty - tysiące łodzian wyjadą na Zdrowie, Julianowa, do Rudy Pabianickiej czy do Spawy - słowem na świeże powietrze.



DOROCZNY POPIS UCZNIÓW organizuje Spółczesne Ognisko Muzyczne w Łodzi, w dniu 29 bm., w sali Filharmonii, o godz. 16.

KONCERT „NA WCZASY Z PIESNIAMI I TANCERMI” odbędzie się w dn. 30 czerwca, o godz. 18.30 w Filharmonii Łódzkiej. W imprezie tej weźmie udział Garnizonowy Zespół Pieśni i Tańca, chóry „Chorał” i im. Noskowskiego, T. Siczowska - sopran, A. Winiętor - baryton, S. Lestan - tenor, L. Wilczyńska - recytacje oraz W. Maniak - akompaniator.

Koncert organizuje Wydział Kultury PRN m. Łodzi.

Bilety do nabycia w MOI, w Wydziale Kultury oraz w dniu koncertu w kasie Filharmonii.

NA TEMAT „AKTUALNE ZAGADNIENIA PRAWNE SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY” - wygłosi odczyt adw. Rogoziński w świetlicy Sadu Wojewódzkiego dnia 30 bm., o godz. 20.15.

Odczyt organizuje Zarząd Koła Zrzeszenia Prawników Polskich.

## Za 250 zł. kupisz zegarek na rękę w sklepie Centrali Jubilerskiej

Można bez przesady powiedzieć, że chodzą jak... zegarek. Bo mowa tu o autentycznych zegarkach marki „Thiel” importowanych z NRD.

Wczoraj sklep Centrali Jubilerskiej przy ul. Piłkowskiej 95 otrzymał większy transport tych zegarków. Kosztują 250 zł oraz 800 zł.

Zaletą ich jest to, że nie są ani za wielkie, ani za małe. Równie dobrze wyglądają więc na ręce męskiej, jak i kobiecej. (ka)



WICEK: - Jak pięknie jest na świecie! Gdy patrzę na malowniczy krajobraz, w moim sercu następuje zaraz reakcja...

NIEZNAJOMY: - Reakcja? Ja też jestem reakcja. Panowie pozwólcą: Anzelm Boczek.



BOCZEK: - Nareszcie spotkałem bratnie dusze... A co powiecie panowie na tę ich dystrybucję deszczu? Teraz dają za dużo, a potem im zabraknie na jesień. To nie to, co prywatny handel - my byśmy dobrze rozdzielali...



WACEK: - Nareszcie Międzyzdroje!

BOCZEK: - Nie ma się z czego cieszyć. Gdzie nie spojrzysz, wszędzie robotnicy. Czy przed wojną było do pomysłenia, żeby tacy ludzie jeździli nad morze?



WICEK: - A ja myślę, panie re-akcja, że tacy ludzie jak pan nie powinni tu przyjeżdżać i leżeć na plasku...

WACEK: - Ja uważam, że pan w ogóle nie powinien leżeć. Pan powinien siedzieć!

(Dalszy ciąg jutro)



Wyścig CWKS-u  
Wygłęda wygrywa pierwszy etap

W piątek, 27 bm. 130 kolarzy wy startowało do 3 etapowego wyścigu kolarskiego CWKS na trasie Warszawa — Radom — Lublin — Warszawa, długości 432 km.

Zaraz po starcie ostre tempo wyścigu dyktuje najsilniejsza drużyna CWKS I. Pierwszy lotny finisz w Raszynie wygrywa Cuch (CWKS I).

Za Mszczonowem 25-kilometrowy odcinek zlej drogi powoduje liczne defekty i tempo wyścigu słabnie. W czolowie jedzie teraz 5 kolarzy: Kapiak, Wójcik, Drążkowski i Waliszewski (CWKS I) oraz Wygłęda (Unia).

Lotne finisze w Konie i Grójcu wygrywa Kapiak, w Białobrzegach i Jedlińsku pierwszy jest Wójcik.

Na metę I etapu na stadionie w Radomiu wpada pięciu kolarzy. Na finiszu najszybszy jest Wygłęda, wygrywając etap przed Drążkowskim i Kapiakiem — wszyscy w jednakowym czasie 3:29:55.

Drużynowo I etap długości 136 km wygrał CWKS I przed Unią. Z wyścigu wycofali się m. in. Wrzesiński i Królak.

Drugi wyścig kolarzy na szosie o mistrzostwo Łodzi

Na szosie Pabianickiej odbędzie się w niedzielę 29 bm. wyścigi kolarskie o mistrzostwo Łodzi i województwa na 25, 50 i 100 km. Jest to drugi wyścig o mistrzostwo, toteż start będzie wspólny, gdyż w pierwszym odbył 6 bm. zawodnicy startowali pojedynczo. O zdobyciu tytułu mistrza zdecydują wyniki z obu wyścigów.

Start przy parku Wenecja o godzinie 9. Zawodnicy obowiązani są okazać się kartami zdrowia.

Radio  
NIEDZIELA, 29 CZERWCA

12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Pogadanka z cyklu: „Sylwetki uczonych”. 13.25 Koncert Orkiestry Mandolinistów w LRPR pod dyr. E. Ciukszy. 14.20 Koncert rozrywkowy. 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki” — aud. sl.-muz. 15.15 Audycja dla dzieci „Z życia pionierów radiotelefonistów”. 16.00 „A czy będzie słońce i pogoda?” — rep. 16.20 Program lokalny. 16.50 Feliton. 17.20 Polskie rytmy taneczne w wyk. Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 18.00 Słuchowski. 18.30 Koncert solistów niemieckich z NRD. 20.00 Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 20.30 „Na fall humoru i satyry”. 21.15 Feliton W. Odolskiej. 21.30 Audycja z okazji „Święta Morza”. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.45 Z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestre”. 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Eglewicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19  
Wojska Polskiego — „Zemsta” — 19  
Powszechny — „Zwykła sprawa” — 19  
Muzyczny — „Niespokojne serce” — 19, 15  
Letni — „Objęźdźnia społeczna” — 19, 30

KINA

BAJKA — Dzulbars — 18, 20  
BAŁTYK — Nikt nic nie wie — 16, 30, 18, 30, 20, 30  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 31-52 — 17, 18, 19. Statek pułapka — 20. Program dla najmłodszych — 16  
1 MAJA — S. O. S. — 17, 30, 19, 30  
MELODA GWARDIA — Gdzieś w Europie — 16, 18, 20  
MUZA — Wielki koncert — 18, 20  
POLONIA — Córka marynarza — 16, 30, 18, 30  
PRZEDWIOSNIE — Pani Dery — 18, 20  
REKORD — Słuby kawalerskie — 18, 20  
ROMA — Daleko od Moskwy — 18, 20  
SOJUSZ — Wesołe komuszi z Windsoru — 19  
STYLOWY — Potępieńcy — 18, 20  
SWIT — Na odsiecz Carycy — 18, 20  
TATRY — Za cenę życia — 16, 18, 20  
WISLA — D. S. 70 — nie działa — 16, 18, 20  
WŁÓKNIAZ — Trzeci szturm — 16, 30, 18, 30, 20, 30  
WOLNOSC — Pustelnia Parmeńska II ser. — 16, 30, 18, 30, 20, 30  
ZACHETA — Cienie na torach — 18, 20

Sztafeta 7x2000 m „Expressu Ilustrowanego”

Walka będzie zacięta

Kolejarz (Gdynia) najpoważniejszym kandydatem do zdobycia nagrody

A więc już jutro spotkamy się w Parku Poniańskiego, gdzie o godz. 10 rozpocznie się przed Pomnikiem Wdzięczności doroczny bieg sztafetowy 7x2000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”.



Wiadomość, którą mamy do zakomunikowania, jednych na pewno za smuci, a drugim uciechy. Oto Gwardia (Wrocław), zeszłoroczny zwycięzca, tym razem udziału w biegu nie weźmie. Jej najlepszy biegacz są zajęci — muszą startować w lekkoatletycznych zawodach reprezentacji zreszeniewych Gwardia — AZS.

Zabraknie również na starcie biegaczy łódzkiej Spójni, którzy tak do brzo zaprezentowali się w imprezie „Expressu Ilustrowanego” w roku ubiegłym, a którym na przeszkodzie stanęły lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów oraz akcja obozowa dla najlepszych lekkoatletów Spójni przeprowadzana w Walczu, gdzie trenuje nasza kadra olimpijska.

Nieobecność groźnej dla wszystkich Gwardii sprawia, że szanse innych pretendentów do naszej nagrody się zwiększyły. Zyskała na tym zwłaszcza sztafeta Kolejarza z Gdyni, która w roku ub. była druga

na mecie. Ale kto zdobędzie nagrodę, pozostaje zagadką, bo i łódzcy Włókniarze, przygotowując się bardzo starannie do startu, myśleli o powtórzeniu swego sukcesu sprzed trzech lat. A co dopiero mówić o Włókniarzu z Pabianic, jedynym do tychczas dwukrotnym posiadaczem nagrody. Mając za sobą już dwa zwycięstwa, pabianiczanie mogą sprawić niespodziankę — zwyciężyć po raz trzeci i zdobyć nagrodę na własność.

Dużą niewiadomą jest debiutująca w biegu „Expressu Ilustrowanego” sztafeta WKS Wrocław. Widocznie czuje się ona na siłach odegrać poważniejszą rolę, skoro zdecydowała się na start i walkę z groźną Gwardią, bo o wycofaniu się jej w chwili zgłoszenia jeszcze nie wiedzieli.

Sztafeta Kolejarza z Gdyni pobiegnie w składzie: Sawicki, Pluta, Ligan, Szpak, Musiał i bracia Śmierczalscy. Sztafety Włókniarza łódzkiego i pabianickiego nie chciały zdradzać swych składów, wiadomo jednak, że w jednej na pewno pobiegnie Szewczyk, a w drugiej Dych to. Dość znaczne szanse na odegranie poważniejszej roli przypisać trzeba również sztafecie Unii, która pobiegnie w składzie: Słaby, Szczepani-

ski, Szczepaniak, Wójcik, Sitnicki, Białkowski i Wilk.

Ze względu na przygotowania przedolimpijskie ilość startujących zespołów w niedzielny bieg sztafetowy będzie mniejsza, niż w roku ubiegłym. Również przyczynił się do tego fakt, iż rok szkolny został zakończony. Dotychczas, według kolejności, zgłosiły się następujące drużyny:

- 1. Ludowy Zespół Sportowy Zduńca, koło Zduńskiej Woli.
- 2. Spójnia — Gdańsk.
- 3. OWKS Bydgoszcz.
- 4. WKS Wrocław.
- 5. Włókniarz — Pabianice.
- 6. SKS Olimpia przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Łowiczu.
- 7. Włókniarz — Łódź.
- 8. Koło Sportowe nr 271 ZS Unia przy Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza”.
- 9. Włókniarz — Ruda Pabianicka.
- 10. Koło Sportowe nr 290 ZS Unia przy Łódzkich Zakładach Papierniczych.
- 11. Kolejarz — Gdynia.

Na pewno żadna z tych sztafet nie zamierza bez walki zrezygnować z nagrody, a komu ona przypadnie, dowiemy się w niedzielę.



Wspaniały popis gimnastyczny wykonany przez grupę ZS. Budowlani w Warszawie, podczas Święta Kultury Fizycznej. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Najmłodszy piłkarze na boisku

„Trampkarze” ruszają w bój

Wyznaczono już pierwsze mecze eliminacyjne

Ponieważ nie wszystkie drużyny tak zwane „dzikie” uzupełniły ewidencję graczy, przeto skreślono je z listy zgłoszeń do turnieju piłkarskiego trampkarzy. Ostatecznie liczba uczestników wynosi 51 zespołów, w tym 34 „dzikie” i 17 zreszenionych.

Ustalono, że turniej rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek 30 bm. Przeprowadzą no również losowanie przeciwników i ustalono boiska, na których młodsi piłkarze rozegrają pierwsze spotkania.

Na boisku Widzewa przy ul. Armii Czerwonej 82, rozegrany rozpoczyna się o godz. 16. Gracze będą: MDPN — Zawija, Olimpia — DDS Świt, Energetyka — TPD XI i Plo mien — RKS Błyskawica.

Na boisku przy ul. Ogrodowej 32: FKS Famularz — OKS Marysin, KS Włóknio — KS Zdrowie, KS Błyskawica — Karpaty i Szkoła nr 83 — KS Tarzan.

Następne spotkania eliminacyjne odbędą się w środę 2 lipca. Na boisku Widzewa przy ul. Armii Czerwonej od godz. 16 grać będą: Szkoła nr 19 — Tęcza, Sokół — KS Lotnik, ZKS Łódź — KKS Pogoń i Orzeł — Grabieniec.

Na boisku przy ul. Ogrodowej 32 od godz. 15.30 rozegrane zostaną spotkania: Wicher — Blok 111, Szkoła 134 — Spartak, KS Basen — Technikum Handlowe, MZS Przyszłość — Pionier i MHD Północ — Azbest. Zawody trwać będą 2 razy po 20 minut.

Przedstawiciele drużyn biorących udział w turnieju winni się zgłosić po odbiór biletów dzisiaj (sobota)

Kto, gdzie i kiedy?

W sobotę i niedzielę, dn. 28 i 29 czerwca br., odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA  
PIŁKA RĘCZNA. Czwórmech koszykowi męskiej Ognia — Spójnia — Włókniarz — OWKS Lublin na centralnym korcie Ognia w Parku Poniańskiego o godz. 17.30.  
STRZELECTWO. Drugi dzień mistrzostw województwa łódzkiego w strzelaniu na strzelnicach SP na Wdewie i Ognia w Parku Ludowym. Początek o godz. 7.

NIEDZIELA  
LEKKOATLETYKA. Doroczny bieg sztafetowy 7x2000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego” w Parku Poniańskiego. Start o godz. 10.  
PIŁKA NOŻNA. Międzynarodowy mecz FAC (Wiedeń) — Kadra Olimpijska na stadionie przy Al. Unii, o godz. 17.30. Na przedmecz o godz. 16 grają najlepsze drużyny trampkarzy.

Mistrzostwo I klasy łódzkiej. Na boisku Widzewa: L. F. Zegar — Unia, na boisku przy ul. Killińskiego 188: Budowlani — Gwardia, na boisku Łodźianki: GWKS — Koło im. Szymańskiego. Początek zawodów o godz. 11.  
PŁYWANIE. Zawody o puchar Ligi Morskiej na basenie MDK o godz. 16 z udziałem czołowych pływaków łódzkich.

WYŚCIGI ZUŻŁOWE. Mecz o mistrzostwo Ligi Żużlowej Ognia (Łódź) — Unia (Leszno). Początek o godz. 11.  
STRZELECTWO. Dalszy ciąg (ostatni dzień) wojewódzkich mistrzostw strzeleckich na strzelnicach SP na Wdewie i Ognia w Parku Ludowym. Początek o godz. 7.

PIŁKA RĘCZNA. Dalszy ciąg czwórmechu koszykowi męskiej na centralnym korcie Ognia w Parku Poniańskiego. Początek o godz. 11, a po południu o godz. 18.  
KOLARSTWO. Drugi wyścig o mistrzostwo województwa na 25, 50 i 100 km. Start wspólny na szosie Pabianickiej sprzed Parku Wenecja o godz. 5.

Ze świata

Angielska drużyna kolarska w składzie: Strackson, Smith, Newman, Bentley w wyścigu na 4 km poprawiła dotychczasowy rekord olimpijski o 1,2 sek., uzyskując czas 4 m 53,2 sek.

Walter Davis (USA) ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 2 m 12 cm. Dawny rekord należał do Stiersa (USA) i wynosił 2 m 11 cm.

Oesterberg (Francja) poprawił o przeszło 1 metr rekord Francji w rzucie młotem, uzyskując wynik 52 m 95 cm.

Reiff (Belgia) mistrz Olimpiady w Londynie w biegu na 5000 m uzyskał ostatnio w biegu na 3000 m stosunkowo słaby czas 8.24,4

W Sydney (Australia) doskonała biegaczka Strickland ponownie przebiegła 100 m w czasie 11,5 s. równym rekordowi świata. Należy zaznaczyć, że bieg odbył się przy pomyślnym wietrze.

Na zawodach eliminacyjnych w Kalifornii, które posłużyły do ustalenia składu reprezentacji USA na Olimpiadę w Helsinkach uzyskano następujące wyniki:  
110 m płotki 13,7 s., 1500 m 3.49,3, 400 m 46,4 s., oszczep 72 m, kula 17,48, skok w dal 7,85 m, skok o tyczce 4,47 m.

Pracownicy poszukiwani

2 inżynierów-chemików lub magistrów-chemików, pomoc tokarzy, ślusarzy narzędziowych i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Zakłady Wytwórcze Aparatów Telegraficznych, Łódź, ul. Wróblewskiego 16-18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1624-K

10 pracowników fizycznych zatrudnia natchmiast Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina” w Łodzi. Zgłoszenia: ul. Sarnia 3, u referenta personalnego. 1666-K

Kierownika oddziału zaopatrzenia ze znajomością części samochodowych zatrudnia natchmiast Ekspozytura Towarowa PKS nr 1, ul. Worcella 17-19. Zgłoszenia przyjmuje oddział kadr. 1657-K



Szkolne Kolo Sportowe przy IV TPD w Łodzi podjęło szereg zobowiązań w ramach współzawodnictwa przedolimpijskiego, które konsekwentnie zrealizowało pod kierownictwem prof. Kacwole, opiekuna Koła. Jednym z naczelnych zobowiązań był zorganizowanie turniej piłki ręcznej oraz pokaz gimnastyczny z okazji Święta Kultury Fizycznej. Postanowiono także zwiększyć ilość odznak BSPO oraz włączyć czynny udział w imprezach masowych.

Koło nasze może się poszczycić poważnymi wynikami. W ramach zobowiązań z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta wykonano całkowicie limit przypadających na szkołę odznak, zdobywając ich 48. W ramach zobowiązań przedolimpijskich zdobyto dalsze 28 odznak.

Ogółem w roku szkolnym SKS przy IV TPD zdobyło 71 odznak BSPO i 13 odznak SPO. Poza tym 17 członków Koła dokonało zmian grup wiekowych. Łącznie więc zdobyto 88 odznak. Należy nadmienić przy tym, że odznaki te zdobyte zostały wyłącznie przez chłopców. Sprawy zdobywania odznak wśród dziewcząt jest całkowicie zaniedbana.

Jedną z zasług Koła jest to, że spowodowało ono zdobycie odznak BSPO wśród chłopców klasy VII.

Korespondent „Expressu Il.” GRZ. ŻYŻYŃSKI

M. KOSIŃSKI

Na boiskach zagranicy

W międzypaństwowym meczu piłkarskim w Zagrzebiu Jugosławia pokonała Norwegię 4:1 (3:1). Rekord Portugalii w trójkoku po bil Ramos, uzyskując wynik 15,54 m.

Do mistrzostw świata w siatkówce, które odbędą się w dn. 17—29 sierpnia br. w Moskwie zgłosiły się Indie. Termin zgłoszeń upływa 15 lipca br.

W Tuluzie pływak francuski Boiteaux pobili należący do niego rekord Europy na dyst. 400 m et. dow., uzyskując czas 4:32,6.

Obozy treningowe dla piłkarzy-juniorów

W ramach akcji szkoleniowej juniorów piłkarskich, organizowane będą w lipcu i sierpniu br. 2-tygodniowe obozy szkoleniowe dla wyróżniających się młodych piłkarzy.

W trzech turnusach od 1 lipca br. do 15 sierpnia br. na obozie we Wrocławiu przebywać będzie 450 juniorów drużyn WKKF i zreszen sportowych.

Drugi obóz letni zorganizowany będzie w Sierakowie dla 100 juniorów (2 turnusy po 2 tygodnie) z Wybrzeża i Pomorza.

Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe

w Łodzi, ul. Tomżyńska 20/22 tel. dyr. 167-41

zawiadomia, że uruchomiło następujące PUNKTY USŁUGOWE:

- Sklep nr 1 ul. SIENKIEWICZA 89 tel. 228-49
- 2 OBR. STALINGRADU 55 tel. 246-82
- 3 RZGOWSKA 5 tel. 247-94
- 4 PRZEJAZD 22 tel. 179-09
- 5 (czynny od 1 VII br.) ul. ZGIERSKA 164

MPP dysponuje autokarawanami i karawanami konnymi. 1732-K

Krawców, szwaczki na pracę taśmową zatrudnia natchmiast Spółdzielnia Pracy Przemysłowo-Konfekcyjna „Przyszłość”, Łódź, ul. Wschodnia nr 43. Zgłoszenia osobiste przyjmuje referat kadr. 1658-K

Wykwalifikowani kaleknicy (galanteria skórzana) potrzebni. Zgłoszenia przyjmuje ref. personalny Sp-ni Pracy im. K. Świerczewskiego, Łódź, ul. Strykowska nr 2. 1702-K

Ogłoszenia drobne

POSZUKUJE 2 chłopców ZGUBIONO kartę ców do nauki zawn. rejestracyjną handu kominiarskiego dlową oraz Książkę jednego dobreżeczku zreszenstwa pomocnika od zaraz. Krzemień, Jeświadczenie konców, pow. brzeziński, na nazwisko Zosiński, woj. łódzkie. 9025-P 713-PG